

Stefan Moysa

"Im Gespräch mit Ernst Bloch : eine theologische Wegbegleitung", Jürgen Moltmann, München 1976 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 47/3, 188-189

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książka stanowi pożyteczne zestawienie poglądów na funkcję Piotrową w teologii trzech wielkich odłamów chrześcijaństwa.

ks. Henryk Bągacki SJ, Warszawa

Karl RAHNER, *Glaube als Mut*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1976, Benziger Verlag, s. 37.

Autor przeprowadza małą filozoficzno-teologiczną medytację nad znaczeniem pojęcia „odwaga”. Uważa, że jest ono bliskie pojęciu nadziei gdyż zakłada konieczność działania mimo, że nie wszystko daje się tak przewidzieć i obliczyć, aby wyeliminować wszelkie ryzyko z tym działaniem związane. Ten margines niepewności jest podobny do tego, który istnieje w postawie nadziei, gdyż i ona nie jest absolutną pewnością osiągnięcia celu.

Odwaga, według autora, należy do tych postaw, w których zaangażowana jest cała egzystencja człowieka. Nie chodzi w niej bowiem o ten czy inny szczegół życia, ale o podstawę, która sprawiła, że cała egzystencja ludzka będzie udana, że ostoi się wobec tego, co normalnie jest załamaniem wszystkiego, a mianowicie wobec śmierci. Tego rodzaju odwaga możliwa jest jedynie wówczas, gdy człowiek ma nadzieję na przyszłość absolutną otrzymaną jako czysty dar.

Autor stara się wykazać, że tego rodzaju radykalna odwaga już jest wiarą i to wiarą chrześcijańską. Dokonuje się ona bowiem tam, gdzie człowiek idzie za głosem swego sumienia, gdzie praktykuje prawdziwą miłość, która jest czymś więcej niż splotem egoistycznych interesów, gdzie mimo wszystkich rozczarowań opowiada się za dobrem. W tych wszystkich i wielu innych wypadkach człowiek rzuca swoją egzystencję na szalę absolutu, angażuje się cały, jednym słowem oddaje się Bogu mimo, że nie posiada o tym świadomości refleksyjnej. Taki akt nie może się obyć bez łaski Bożej, gdyż przekracza ramy doczesnej wymierzalności. Z istoty swojej jest więc wiarą czyli zaakceptowaniem wezwania, z którym Bóg zwraca się do człowieka w swoim objawieniu. Potrzebuje on jednak jeszcze rozwoju i uwyraźnienia, aby dojść do pełnej postaci.

Nietrudno znaleźć w tym szkicu poglądy Rahnera o anonimowym chrześcijaństwie, jakie autor rozwija w wielu innych artykułach. Wiemy, że poglądy te wywołały ożywioną dyskusję, która może przyczyniła się nieco do rozjaśnienia problemu, jeżeli nie do jego rozwiązania. Obecna medytacja jest również krokiem w tym kierunku i będzie z wdzięcznością przyjęta zwłaszcza przez ludzi, którzy z dobrą wolą i usilnie poszukują prawdy chrześcijańskiej.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jürgen MOLTSMANN, *Im Gespräch mit Ernst Bloch. Eine theologische Wegbegleitung*, München 1976, Chr. Kaiser Verlag, s. 95.

Ernst Bloch należy do tych myślicieli, którzy mimo iż są niewierzący bardzo wpłynęli na teologów współczesnych. Od niego bowiem bierze początek dzisiejsza teologia nadziei, której głównym przedstawicielem jest autor recenzowanej książki. W dziewięćdziesięciolecie urodzin filozofa z Frankfurtu ma ona być wyrazem wdzięczności Moltsmanna za naukę jaką u Blocha zaczerpnął, mimo, że ten ostatni wcale nie zamierzał uczyć teologii.

Książka zawiera różne wypowiedzi Moltsmanna o Blochu, wypowiedzi fragmentaryczne i nie dające obrazu jego filozofii nie mniej pozwalające się nieco w niej zorientować. Filozofia ta jest cała przeniknięta myśleniem bib-

lijnym. Bloch jednak, jak powiada Moltmann, odczytuje Biblię nie „od góry”, ale „od dołu”, jako historię zrewolucjonizowanej ludzkości. Rozpoczyna się ona od buntu węża w raju, który namawia pierwszych rodziców, by byli „jako bogowie”, a kończy na Synu Człowieczym równym Bogu co do swojej istoty. Jednym z punktów szczytowych tej rewolucji jest Hiob, co do którego Bloch pozostawia wątpliwość, czy był on mężem cierpliwości czy też hebrajskim Prometeuszem.

Mimo, że myśl Blocha przeniknięta jest symboliką religijną pozostaje zdecydowanie ateistyczna. Powiada on na przykład, że istnienie Boga, w ogóle Bóg jako samoistna istota jest zabobonem. Uznaje jednak rolę religii jako korzystnej utopii prowadzącej ludzkość ku nowemu.

Bloch jest bowiem filozofem nadziei. Oczekiwanie, nadzieja, dążenie do niespełnionych możliwości jest według niego zasadniczym rysem obiektywnej rzeczywistości. Usiłuje więc stworzyć całą świecką eschatologię. Ale tu właśnie, mówi autor, Bloch się potyka. Pojęcie historii bez transcendencji, eschatologia bez zmartwychwstania, nadzieja która się utożsamia jedynie z planowaniem ekonomicznym, nie może zaspokoić tęsknot człowieka. Jeżeli historia ma być prawdziwym dążeniem do celu, to cel ten musi w stosunku do niej pozostać transcendentny.

Książka Moltmanna jest nie tylko dobrym wprowadzeniem do myśli Blocha, która pozostaje bardzo aktualna, ale też przykładem prawdziwie twórczego dialogu, w którym teologia pozostając sobą, może odkryć całkiem nowe i niespodziewane perspektywy.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Ambrosius Karl RUF, *Worte der Umkehr. Gebete zur Busse und Beichte* Freiburg-Basel-Wien 1976, Verlag Herder, s. 144.

Sprawa pokuty powraca dzisiaj w takiej czy innej formie pod pióro teologów. Forma zaprezentowana w tej książce, choć zakorzeniona w tradycji jest w dużej mierze oryginalna. W szesnastu medytacjach, tej samej objętości, autor rozważa najpierw istotę grzechu, a następnie istotę nawrócenia. Każda medytacja, ściśle skupiona na określonym temacie, składa się z czterech części. Naprzód wyjątek z Pisma Świętego czy to Starego, czy Nowego Testamentu wyznacza przedmiot rozważania. Przedmiot ten zostaje następnie poszerzony przez czytanie duchowne, które ma pomóc do zrozumienia słowa Bożego w świetle historii i tradycji. Dalej przychodzi medytacja, której celem jest indywidualne zastosowanie tego, co zostało usłyszane w słowie Bożym. Czytelnik musi poczuć, że słowo Boże zostało do niego wypowiedziane i że go „trafia” na poziomie najdrobniejszych i najmniej znaczących szczegółów jego życia.

Na koniec wreszcie z tej medytacji spontanicznie wypływa modlitwa w której zostaje omówione z Bogiem to co istotne i co powinno wpływać na życie. Całość jest więc inspirowana zarówno przez modlitwę Kościoła, jak też przez teologię rozumianą jako szkołę świętości. Tak bowiem zrozumieli ją wielcy jej przedstawiciele, którzy byli zawsze mężami modlitwy.

W kolejnych więc rozważaniach odsłania się przed oczyma rozmawiającego z Bogiem człowieka, grzech jako zerwanie dialogu z Bogiem, odmowa odpowiedzi na wezwanie Boże pochodząca z samego serca, a więc z tego co w człowieku najgłębsze. Grzech wciska się czasami do życia niepoznacznie jak zwyczajne pominięcie dobrego, ale mimo tego sprawuje śmierć.

Równie przekonująco jak istotę grzechu, kreśli autor istotę nawrócenia. Przedstawia je jako szukanie w życiu nowych dróg, jako nowy początek i osobisty żal przed Bogiem. Nie pomija też konieczności wyznania grzechów w kontekście eklesjalnym.